Filo-Sofija
Nr 33 (2016/2), s. 99-115
ISSN 1642-3267

Magdalena Jaworska-Wołoszyn
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Michała Psellosa *Enkomion wina. Filozoficzna zaduma*

Słowo wstępne

Michał Psellos (1018–1078) to jeden z najbardziej płodnych, uzdolnionych i wszechstronnych filozofów bizantyńskich. Nie dziwi więc, że Anna Komnena przedstawia go w *Aleksjadzie* jako bardzo sławnego mędrca swoich czasów. Wspomnianą skądinąd przez Komnenę erudycję filozofa odzwierciedlają jego prace, w których ujmował wszelkie możliwe zagadnienia z zakresu każdej niemal dziedziny wiedzy. Michał Psellos daje popis ponadprzeciętnych umiejętności nawet w tak skromnym pod względem rozmiarów tekście, jakim jest *Enkomion wina*. Z pozoru błaha tematyka *Enkomionu* nie powinna zwieść czytelnika. W rzeczywistości stanowi on pomysłową kompozycję wątków filozoficznych, literackich i biblijnych, a co najważniejsze, nie bez inwencji własnych w stylu refleksyjnym i erudycyjnym. Z drugiej strony, nawiązanie przez piewcę wszelakiej mądrości do greckiej czy chrześcijańskiej tradycji nie tylko czyni lekturę *Enkomionu* przyjemną, ale też dobitnie świadczy o tym, że bizantyjscy autorzy są spadkobiercami oraz wiernymi kontynuatorami antyku. Wiadomo bowiem, że motyw wina był znaczący w myśli greckiej nie tylko dla Platona, Arystotelesa i Teofrasta, ale i dla wielu innych, o czym można wyczytać z ogromnego dzieła Atenajosa *Uczta mędrców*.

Kompozycja i edycje *Ἐγκώμιον εἰς τὸν οἶνον*

Enkomion wina Michała Psellosa jest niewielkim, podzielonym na dwadzieścia krótkich paragrafów i przeto liczącym sobie zaledwie kilka stron tekstem. Zasadniczo można w nim wyodrębnić dwie części. Pierwszą z nich tworzą paragrafy od

1 do 12. Odnosi się ona do sławienia wina w ogóle, drugą zaś, w której to filozof głównie chwali wino otrzymane w darze od przyjaciela, tworzą paragrafy od 13 do 20. Utrzymaną w swobodnym i niewyszukanym stylu drugą z części *Enkomionu* wieńczy opowiastka o wziętym z prawdziwego życia zdarzeniu.

Enkomion wina (*'Εγκώμιον εἰς τὸν οἶνον*), którego manuskrypt zachował się w Codex Vaticanus graecus 672, jest mało znanym pismem, stosunkowo niedawno odkrytym przez badaczy. Pochodzące z 1965 r. *editio princeps* było dziełem Antonio Garzya. Następnie w 1985 r., Antony Littlewood opublikował *Enkomion* obok innych prac myśliciela w *Michaelis Pselli Oratoria Minora*. Trzecie wydanie tekstu autorstwa Jaime Curbera Costello datuje się na rok 1991. Warto też dodać, że publikacja Costello jest ostatnią i jako jedyna obejmuje przekład *Enkomionu* na język obcy, w tym przypadku na język hiszpański[1]. Dotychczas *Enkomion wina* Michała Psellosa nie stanowił przedmiotu badań uczonych i nie doczekał się należytej uwagi oraz interpretacji. Zamieszczony poniżej tekst oryginału pochodzi z jego edycji w *Michaelis Pselli Oratoria Minora* Littlewood'a, przy czym uwzględniony w nim podział jest identyczny z zaproponowanym przez Antonio Garzya. Obecne w niniejszym studium tłumaczenie *'Εγκώμιον εἰς τὸν οἶνον* jest pierwszym na język polski.

Michała Psellosa *Enkomion wina*

Ἐγκώμιον εἰς τὸν οἶνον

1. Οὐκ οἶδα πότερον ὡς ἀνθοσμίαν ἐπαινέσω τὸν οἶνον ἢ ὡς ἡδύν (ἄριστος γὰρ κατ' ἀμφότερα), πλὴν ἀλλ' ἄνωθεν, ὡς ἐγκωμίων νόμος, καὶ καθόλου χρὴ προδιαλαβεῖν καὶ μὴ παρέργως μηδ' ἐπὶ μέρους μόνον τὸν περὶ τηλικούτων λόγον ἐνστήσασθαι. ἄξιον δὲ προσέχειν τοῖς ὅσοι μὴ ποτοῖς μόνον ἀλλὰ καὶ λόγοις χαίρουσιν, ἵν' ὡς αὐτῷ τῷ οἴνῳ τὴν γεῦσιν μόνον οὕτω καὶ τοῖς ὑπὲρ αὐτοῦ λόγοις τὴν ἀκοὴν ἑστιάσωσιν· οὕτω γὰρ καὶ ἡμῖν οὐκ εἰς κενὸν ἔσται τὸ σπουδαζόμενον παιζόντων ὡσὶν ἐνηχούμενον, ὃ πᾶσα παθεῖν ἀνάγκη μὴ προσεχόντων τυχοῦσιν ἀκροατῶν. ἐν οἷς γὰρ τὰ παρὰ τῶν ἀκουόντων ἀνθίσταται, Δημοσθένης φησίν, ἡ τοῦ λέγοντος διακόπτεται δύναμις, ὀρθῶς ὁ ῥήτωρ εἰπὼν καὶ τῆς ἑαυτοῦ διανοίας ἀξίως· ἐπὶ γὰρ ἀσυνέτων ἀκροατῶν ἀργεῖν συμβαίνει τὴν τῶν λόγων ἐνέργειαν καὶ τὸν πάνυ δεινὸν εἰπεῖν περιττὸν εἶναι καὶ μάταιον.

[1] Tekst *Enkomion wina* jest dostępny w: A. Garzya, *Un Encomio del vino inedito di Michele Psello*, [w:] Byzantion, t. XXXV (1965), fasc. 2, s. 418-428; A.R. Littlewood, *Michaelis Pselli Oratoria Minora*, B.G. Teubner, Leipzig 1985; Pselo M., *Opúsculos*, [przeł.] J.C. Costello, Madrid 1991.

Fot. 1. Michał Psellos (1018–1078)

Enkomion wina[2]

1. Nie wiem, jak sławić wino, czy z uwagi na jego aromat, czy smak (oba bowiem doskonałe), lecz nade wszystko, jak w zwyczaju enkomiów, trzeba ogólnie rzecz przedłożyć, nie prowadzić o tym wywodu powierzchownie bądź tylko po części. Godzi się zwrócić do tych, którzy nie tylko radują się z napojów, ale również mów, aby raczyć się smakiem samego wina, jak i słuchaniem o nich mów. Tak bowiem nie będzie dla nas daremne to całe staranie jako zabawa dla uszu, co musiałoby zajść w nieprzyciągnięciu uwagi słuchaczy. W czym bowiem przeciwstawia się pogląd słuchających, powiada Demostenes[3], o to rozbija się zdolność mówiącego; a retor słusznie przemawia i zgodnie z własną myślą. Bo przy niepojętych słuchaczach zdarza się, że nie porusza żadna siła przemówień, a zbyt dosadne mówienie bywa bezcelowe oraz próżne.

[2] Wersję mojego tłumaczenia *'Εγκώμιον εἰς τὸν οἶνον* dostosował do wyrażeń języka greckiego oryginału i całość skorygował Marian Wesoły.

[3] Demostenes, *Or.* 19, 340.

2. ᾽Εγὼ μὲν οὖν οἶμαι μέγιστον ἀνθρώποις εἶναι τῶν πρὸς τροφὴν εὑρημένων τὸ χρειῶδες ὂν μάλιστα, καὶ ὃ μόνοις ἰδίως ἡ φύσις ἡμῖν ἀπεκλήρωσεν (ἢ θεὸς μᾶλλον ὃς καὶ τὴν φύσιν ἐδημιούργησεν). εἰ δέ τι τοῦ οἴνου μεῖζον ἢ χρειωδέστερον μετὰ τὸν ἄρτον ἔσται, θαυμάζοιμ' ἄν· οὐδὲ γὰρ ἰδιαίτερον· ὡς γὰρ τῷ λογικῷ διαφέρομεν τῶν ἀλόγων ζῴων κατὰ ψυχήν, οὕτω καὶ τῷ οἴνῳ κατὰ τὴν δίαιταν.

3. εἰ δὲ καὶ τὸ γενέσει προέχον, ὥς πού τις εἶπεν, αἰδέσιμον, πῶς οὐ σεμνὸν οὗτος καὶ τίμιον χρῆμα καὶ πᾶσιν ἐπαινετόν, μηδενὸς τῶν κατὰ τὴν δευτέραν ἀρχὴν μεταγενέστερος ὤν, ἣν δεῖ καὶ πρώτην διὰ τοῦτον καλεῖν τῶν ὄντων οὐσίωσιν καὶ ἀληθῶς κόσμου γένεσιν; οὐδὲ γὰρ τοῖς πρὸ ταύτης ἐδόθη τουτὶ τὸ δῶρον, ἀναξίοις οὖσιν ὡς πονηροῖς ἐσομένοις καὶ κατακλύζεσθαι μέλλουσι. διὰ τοῦτον Διόνυσος τιμᾶται θεὸς τοῖς ῞Ελλησι, καὶ παρ' ἡμῖν ἀοίδιμος Νῶε δι' αὐτὸν οὐχ ἧττον ἢ τὸ πιστευθῆναι τὴν κιβωτὸν τοῦ παντὸς γένους σῴζουσαν ζῴπυρον, ὃν κἂν τῷ προπάτορι φαίη τις τῶν πρωτείων ἀμφισβητεῖν, ἢ μᾶλλον οὐχὶ παραχωρεῖν· ἀμφότεροι γὰρ ξύλον ἡμῖν ἐφεῦρον, ἀλλ' ὁ μὲν ἐπιβλαβὲς καὶ θανάσιμον, ὁ δ' ἐπωφελὲς καὶ φυσίζῳον.

4. Οἶδα μὲν ὡς οὐκ ἀναγκαῖον μακρολογεῖν ἐφ' οἷς ἡ πεῖρα τὸ πρᾶγμα παρίστησιν· οὐ γὰρ ποικίλων ἑρμηνευμάτων δεῖται τὰ ἔνδικα καὶ σαφῆ, κατὰ τὸν τραγικόν, ἀλλ' ἐπὶ τῶν αἰσθήσει καταληπτῶν οἱ λόγοι παρέλκουσιν. ὅπως δ' ἐκ περιουσίας ὁ λόγος ἔχῃ τὸ πιθανὸν καὶ μὴ πολλῷ τοῦ πράγματος ἀποδέοι, μικρὸν ἐπεξεργασώμεθα.

5. ῾Ο οἶνος πάντοτε καὶ πᾶσι καλόν, εὐθυμοῦσι συνεργὸν εἰς εὐφροσύνης ἐπίτασιν, εὐεκτοῦσιν ἀγαθὸν εἰς ὑγείας συντήρησιν, ἀθυμοῦσι παράκλησις, ἀρρωστοῦσιν ἴασις. οὐ γὰρ ἂν ὁ σοφὸς ἐκκλησιαστὴς οἶνον διδόναι τοῖς ἐν λύπαις ἐκέλευσεν, ἵνα μὴ λέγω τὸν ῾Ηρακλέα τὸν τοῖς ἥρωσι θαυμαστὸν τὴν ἀνδρείαν ἢ τὴν σοφίαν, ὃς ἀχθομένοις παρήνει τοῖς ἑαυτοῦ πίνειν φίλοις πάσης αὐτοὺς λύπης λέγων μεθορμιεῖν τοῦ σκύφου τὸν πίτυλον. οὐδ' ἂν Παῦλος ὁ μέγας τὸν μαθητὴν τούτῳ χρῆσθαι προέτρεπε πονήρως ἔχοντα τοῦ στομάχου καὶ ἀσθενοῦντα πυκνῶς· οἴκοθεν γὰρ ἐκεῖνος ἐπιβουλευόμενος ἦν τῶν ἔνδον αὐτῷ στασιαζόντων τῷ μὴ παρεῖναι τὸν ἁρμοστὴν καὶ τῆς ὑγείας ὑπασπιστὴν καὶ τῶν νόσων ἀντίπαλον.

2. Ja zasię myślę, że najważniejsze dla ludzi wypowiadających się o pożywieniu jest to, co najbardziej korzystne, a co nam samym właściwie natura dostarczyła (albo raczej Bóg, który naturę stworzył). Czy coś od wina lepszego i pożyteczniejszego będzie po chlebie, dziwiłbym się. Ani też nic bardziej swojskiego. Jak bowiem różnimy się rozumowaniem od zwierząt nierozumnych podług duszy, tak i winem podług sposobu odżywiania.

3. Jeśli zaś to, co poprzedza w powstawaniu, jak ktoś powiedział, jest czcigodniejsze, to jakże to nie jest rzeczą cenną i chwalebną dla wszystkich, od niczego nie będąc bardziej odrodzone po drugim początku [po potopie], jeśli trzeba i pierwszy przez to zwać istnością bytów i prawdziwie genezą świata? Albowiem żyjącym wcześniej nie został nadany ten dar jako niegodnym złoczyńcom, mającym ulec zagładzie. Stąd wśród Greków Dionizos czczony jest jako bóg, a przez nas czcigodny Noe, przez to z racji nie mniej niż bycie przekonanym, że arka uratowała i dała życie wszystkim gatunkom. Ktoś mógłby nawet powątpiewać w praojcowo [Adama] pierwszych ludzi, czy raczej nieustępowanie, obydwaj bowiem nadali nam drzewo, lecz jeden szkodliwe i śmiercionośne, drugi korzystne i życiodajne.

4. Wiem, że nie potrzeba przedłużać tam, gdzie doświadczenie sprzyja sprawie: „obfitych bowiem tłumaczeń nie wymagają sprawy oczywiste i jasne", podług tragediopisarza[4], lecz przy postrzeganiu zmysłowym wywody odciągają na bok. Aby ta mowa z nadmiaru miała moc perswazji i nie odstępowała wiele od tego przedmiotu, niewiele tu wypracujemy.

5. Wino zawsze i dla wszystkich wspaniałe: pogodnym sprzyjające ku wzmocnieniu radości, krzepkim dobre dla utrzymania zdrowia, przygnębionym przynoszące ulgę, chorym zdrowienie. Albowiem mądry eklezjasta nie nakazałby podawać wina w kłopotach, nie mówiąc tu o Heraklesie, podziwianym z herosów za męstwo czy mądrość, który zalecił je wypić swoim znękanym przyjaciołom, mówiąc, że napój uwalnia od wszelkiego cierpienia. Ani też wielki Paweł nie poleciłby je swemu uczniowi [Tymoteuszowi], często cierpiącemu na schorzenie żołądka. Od siebie bowiem on doradzał, by w jego wnętrzu przy zaburzeniach nie brakowało zarządcy, obrońcy zdrowia i przeciwnika chorób[5].

[4] Eurypides, *Fenicjanki*, 470.

[5] Por.: *Księga Koheleta* (9,7); *Pierwszy list do Tymoteusza* (5,23).

6. ᾽Εν εἰρήνῃ συντελεῖ, ἐν πολέμοις συμμαχεῖ· οὐδὲν γὰρ τούτου χωρίς, οὐ γάμος οὐκ εἰλαπίνη οὐκ ἔρανος οὐχ ἑορτή τις οὐδὲ πανήγυρις· ὃ γὰρ οἱ ἄλες ἐν βρώμασι τοῦτο οἶνος καὶ αὐτοῖς ἁλσὶ καὶ τοῖς ἄλλοις ἐδέσμασιν.

7. οὗτος εὐφραίνει καρδίαν, οὗτος διεγείρει πρὸς εὐχαριστίαν καὶ πρὸς ὕμνους ἐρεθίζει καὶ κατάνυξιν ἐμποιεῖ καὶ δάκρυον ἐκκαλεῖται τὸ θεῖον ἐξιλεούμενον, συμβάλλεται δὲ κἀν τοῖς πολέμοις τὰ καίρια. ὃς γὰρ ἀνὴρ οἴνοιο κορεσσάμενος καὶ ἐδωδῆς, ἡ ποίησίς φησι, πανημέριος πολεμίζει, καταγωνίζεται δηλαδὴ τοὺς ἐχθροὺς καὶ τρόπαιον ἵστησι. τοῦ γὰρ Ἕκτορος καταγελαστέον παραιτουμένου τὸν ἀπαραίτητον καὶ μητρικὴν συμβουλὴν ἀθετοῦντος καὶ ἀγνοοῦντος τὴν ἐμπειρίαν ἔχουσαν ὄντως εἰπεῖν τι τῶν νέων σοφώτερον. διὸ καὶ τῆς ἀπειθείας παρὰ πόδας ἐδρέψατο τὸν καρπὸν καὶ τῆς ἀκαίρου ἐγκρατείας ἀπώνατο· μονομαχίας γὰρ κηρυχθείσης Αἴας μὲν ἐπῄει βλοσυροῖσι προσώποισι μειδιῶν, αὐτῷ δὲ θυμὸς ἐνὶ στήθεσσι πάτασσε, καὶ συμβολῆς γενομένης ἡ μὲν ἀσπὶς κατάγνυται, ὁ αὐχὴν δὲ τιτρώσκεται καὶ τὰ γόνατα τελευταῖον βληθεὶς ὕπτιος ἐκτανύεται, ὅπερ οὐκ ἂν καὶ μεθύων ἕτερος ἴσως ἔπαθεν. ἄλλο σαφέστερον δεῖγμα τῆς τοῦ ἀνδρὸς ἀβουλίας· διωκόμενος ὑπ' ᾽Αχιλλέως παρὰ τὸ τεῖχος ὡς ὑπὸ σκύμνου νεβρός, ἐξὸν εἰσιέναι πάντων αὐτῷ παραινούντων ἠμέλησεν, εἴθ' ὑπὸ δέους καὶ τὸ φρονεῖν συληθείς, εἴτε τὸν πρὸς τὸ μέλλον ἀγῶνα διαφυγεῖν βουληθείς· ἀμέλει καὶ κτείνεται ὁ ἄθλιος οὔθ' ἑαυτῷ συνετῶς ἐκεῖνος οὔτε τῇ πατρίδι βουλευσάμενος ἀσφαλῶς, ἣν ἔσωσεν ἂν περιὼν ἴσως, ἀστρατήγητον ἀπολιπὼν καὶ τοῖς πολιορκοῦσιν ἁλώσιμον. ὁ δὲ Νέστωρ οὐχ οὕτως, οὐδ' ᾽Οδυσσεύς, ὧν βουλῇ πόλις ἥλω Πριάμοιο ἄνακτος, ἀλλὰ γὰρ καὶ ἄλλοις παρακελεύονται πίνειν αἴθοπα οἶνον καὶ αὐτοὶ τούτου μετέχουσι, καὶ γηραιὸς ὢν ὁ Πύλιος οὐδὲν ἐκ τούτου τὸν νοῦν παραβλάπτεται· οὐδὲ γὰρ ἡ τῆς μάχης αὐτὸν ἰαχή, κἂν ἔπινεν, ἔλαθεν.

8. ᾽Εμοὶ μὲν οὕτω περὶ τοῦ οἴνου δοκεῖ καὶ πᾶσι πάντως οἷς λόγου μέτεστιν. εἰ δέ τις ὑδροποτῶν (ταὐτὸν δὲ εἰπεῖν ὑδεριῶν καὶ φρενιτιῶν) ‘ἔξεστι’, λέγει, ‘καὶ δίχα τούτου βιοῦν’, οὐδὲν διοισόμεθα πρὸς αὐτὸν οὐδ' ἀνθυποφορᾶς δεησόμεθα τοῖς ἐναργέσι μαχόμενον καί, τὸ τοῦ ᾽Αριστοτέλους,

6. Podczas pokoju współdziała, podczas wojny współwalczy. Nic bowiem bez niego, nie ma wesela, uczty ani przyjęcia; żadnego święta ani pielgrzymki. Czym bowiem sól dla pożywienia, tym wino dla soli i innych potraw.

7. Ono raduje serce, ono sprzyja wdzięczności, skłania do śpiewu, wywołuje skruchę i sprzyja łzom, które poruszają bóstwo, dostarcza i walkom sposobności. Bo człowiek pokrzepiony winem i strawą, jak głosi poezja, cały dzień walczy, pokonuje oczywiście swoich rywali i wznosi trofeum. Trzeba by wyśmiać Hektora usiłującego uniknąć tego, co nieuchronne i lekceważącego poradę matki i niewiedzącego, że zdobyte doświadczenie, prawdę mówiąc, jest czymś mądrzejszym od młodych ludzi[6]. Dlatego też za swe nieposłuszeństwo wnet zebrał owoc i zapłacił za swoją niewczesną wstrzemięźliwość: wezwany do pojedynku, podczas gdy Ajaks rzucił się „z uśmiechem na swej srogiej twarzy", jemu zaś „serce waliło w piersi"[7]; wraz z początkiem walki jego tarcza zostaje rozbita, jego szyja okaleczona, a w końcu rażony w kolana upadł do tyłu, co może by się nie zdarzyło po wypiciu. Oto inny jeszcze bardziej oczywisty dowód bezmyślności tego męża: ścigany przez Achillesa wokół muru, kiedy, niczym jelonek przez lwiątko, wejście do wewnątrz z poradą wszystkich mogło być dlań fortelem, a on czy to ze strachu wyzbyty był pomyślunku czy to pragnąc uniknąć nadarzającej się walki. Nie stara się i ginie nieszczęsny, ani dla siebie mądrze ani nie myśląc o bezpieczeństwie ojczyzny, którą by chyba ocalił, gdyby przeżył, pozostawiając ją bez przywódcy i do zdobycia w oblężeniach[8]. Natomiast Nestor nie tak, ani też Odyseusz, których celem było zdobycie miasta Priama, bo i innym zalecali pić grzane wino i sami się nim raczyli, i sędziwy będąc Pylos, w niczym od tego nie stracił rozumu; albowiem nawet wrzask wojny, gdy pił, go nie ogłuszył[9].

8. Mnie zaś tak to wydaje się o winie i w ogóle tym wszystkim, którym rozum przypada. Jeśli zaś ktoś z pijących wodę (to samo powiedzieć z nadętych i narwanych) powiada: 'Można i bez wina żyć', w niczym się z nim nie różnimy ani odpowiadając nie musimy z oczywistością się zmagać i, jak mawia Arysto-

[6] Homer, *Iliada* (VI, 220-235).

[7] Homer, *Iliada* (VII, 200-205).

[8] Homer, *Iliada* (XXII, 25-92).

[9] Homer, *Iliada* (XIV, 1).

αἰσθήσεως χρῄζοντα καὶ ζῆν ἶσα καὶ κτήνεσι δι' ἀπειροκαλίαν ἢ κενοδοξίαν αἱρούμενον.

9. οὐδὲ γὰρ διὰ τὴν μέθην, ὡς ἄν τις εἴπῃ, καὶ τὸν οἶνον ἀτιμαστέον. ἦ γὰρ ἂν καὶ τὸ πῦρ, ὅτι δὴ τοὺς ἀμέτρως αὐτῷ πελάζοντας καὶ μὴ κατὰ χρείαν τῆς θερμότητος ἀπολαύοντας ὄλλυσι, καίτοι στοιχείων τὸ κάλλιστον ὄν, εἰς ὃ καὶ ἀναλύεσθαι τὸ πᾶν τοῖς ἀπὸ τῆς Στοᾶς ἐδόκει σοφοῖς, ὡς τῶν ἄλλων ἐπικρατέστερον. οὔκουν τὸν οἶνον παραιτητέον· ἀλλὰ τὴν ἀκρασίαν φευκτέον τὸ πᾶν μέτρον ἄριστον ἐπισταμένοις καὶ κάκιστον ὁμοίως ἐν ἅπασιν ὑπερβολήν τε καὶ ἔλλειψιν.

10. Ἔδει μὲν ἀρκεσθέντας τοῖς εἰρημένοις μὴ πλείω συνείρειν μηδ' ἐπαίρειν πειρᾶσθαι τῇ πρὸς ἕτερα παραθέσει τὸ ἀπαράμιλλον καὶ ἀσύγκριτον, ἀλλά, τὸ τοῦ σοφοῦ Πλάτωνος, κατὰ καιρὸν εἰπόντας ἀπαλλαγῆναι. τοιοῦτο γὰρ ὄντως ἄλλο παρὰ θεοῦ ἀγαθὸν οὔτε ἦκε τοῖς ἀνθρώποις οὔθ' ἥξει πώποτε. ἐπεὶ δὲ τῇ τέχνῃ δοκεῖ, κἀκεῖνο προσθήσομεν· τί τῶν ἐκ γῆς ἀναδιδομένων τὸ κάλλιστον ὃ καὶ ἥδιστον ἅμα καὶ κράτιστον πρὸς θεραπείαν ἡμῖν τοῦ σώματος καὶ συγκρότησιν εἴποι τις ἄν; ὅτι δὲ ταῦτα ὁ οἶνος καὶ πάντων ταύτῃ τὸ κάλλιστον, οὐ χαλεπόν ἐστι συνιδεῖν ἐκ τοῦ τῶν ἄλλων μὲν ἕκαστον μιᾷ τῶν αἰσθήσεων λειτουργεῖν (τῶν γὰρ ὀπωρῶν οὐ πολὺς λόγος, ὧν ἡ ἀπόλαυσις πρὸς βραχὺ καὶ τῇ ὥρᾳ σχεδὸν συνεκλείπουσα), τοῦτον δὲ δύο θεραπεύειν ὁμοῦ, καὶ τὰς ἀναγκαίας καὶ ὅλον δι' ἐκείνων τὸν ἄνθρωπον. εἰ γὰρ καὶ βασιλίδα φαμὲν τὴν ὄψιν, ἀλλ' οὐδὲν ἧττον χρειώδεις τὴν ὄσφρησιν εἶναι καὶ τὴν γεῦσιν, ὅτι μὴ καὶ μᾶλλον, ὁμολογήσαιμεν· καὶ τοῦτο δῆλον τῷ καὶ δίχα μὲν ἐκείνης ἐξεῖναι ζῆν καὶ ταῖς ἄλλαις αἰσθήσεσιν εὐεκτεῖν, τὴν δὲ τούτων ἀργίαν νόσον ἀποτίκτειν καὶ θάνατον.

11. ‘῾Αγίασόν μοι πᾶν πρωτότοκον’ τῷ Μωυσεῖ φησιν ὁ θεός, τουτέστιν ἀφιέρωσον εἰς θυσίαν, ἐκ πάντων ἀπόκρινον, οὐ τὸ κατὰ χρόνον πάντως ἐνταῦθα τοῦ πρώτου (τῶν γὰρ ὁμωνύμων ἡ λέξις), ἀλλὰ τὸ κατ' ἀξίαν σημαίνοντος· οὐ γὰρ ὁ λέγων ἠγνόει τὰ πολλὰ τῶν πρωτογόνων ἀτελῆ ὄντα κυήματα καὶ ἀμβλώματα. καὶ ταῦτα μὲν πάλαι καὶ κατὰ νόμον· μετὰ δὲ ταῦτα τί; πρὸς ἱερουργίαν ἄρτος καὶ οἶνος λαμβάνεται, οὐκ ἄν,

teles, używając zmysł i żyć na równi z mułami wybierając z braku wyczucia czy urojenia.

9. Bo nawet przez opilstwo, jak ktoś rzekł, wino nie jest godne potępienia. Będzie również ogniem przez spalenie tych, którzy znajdą się zbyt blisko i którzy nie cieszą się jego ciepłem, gdy traktuje się o najbardziej doskonałym spośród żywiołów, w którym podług mędrców Stoi wszystkie rzeczy się rozproszą jako w najpotężniejszym od cokolwiek innego. Nie należy w ogóle potępiać wina. Wszak trzeba unikać nieumiarkowania, wiedząc, że we wszystkim najlepszy jest umiar, i podobnie dla wszystkich najgorszy jest nadmiar i niedobór.

10. Uznając za wystarczające to, co zostało powiedziane, nie ma potrzeby więcej dodawać ani starać się chwalić przez zestawienie z czymś innym tego, co nie ma rywala i sobie równego, lecz pozostawmy wspominając przy okazji mędrca Platona: takie bowiem dobro od Boga ludziom nie przypadło i nigdy nie przypadnie[10]. Skoro zaś zdaje się należeć do sztuki, jeszcze to dodajmy. Cóż z płodów ziemi jest najpiękniejsze i najmilsze dla terapii naszego ciała i jego utrzymania, spytałby ktoś? Że jest tym wino i dla wszystkich w tym najpiękniejsze, nie trudno dojrzeć z tego, że podczas gdy inne płody zadawalają wyłącznie jeden ze zmysłów, wino bierze pod uwagę dwa naraz, a przeto i całego człowieka. Jeśli bowiem mówimy, że królową zmysłów jest wzrok, a za nie mniej przydatne mamy zapach i smak, jeśli nie więcej. Oczywiste jest bowiem, że jeżeli zachowamy silnymi inne zmysły da się żyć bez wzroku, natomiast brak smaku i zapachu niesie za sobą choroby i śmierć.

11. „Poświęćcie Mi wszystko pierworodne”[11], powiada Bóg do Mojżesza, tj., składając go w ofierze, oddzielając od wszystkiego, nie podług czasu w ogóle do tego pierwszego (wyrażenie z dwuznacznych), lecz oznaczając podług wartości. Mówiący to bowiem nie ignoruje, że wiele z pierwotnych płodów to chwasty i poronienia. I to, co było dawno i podług prawa. A po nich co? Do nabożeństwa

[10] Platon, *Timaios* (47b).

[11] *Księga Wyjścia* (13, 2).

εἰ μὴ πρῶτα καὶ μείζω τῶν ἄλλων ἦν προκριθέντα, καὶ ταῦτα μετὰ σκιὰν καὶ τύπον ἐπὶ τῆς ἀληθοῦς λατρείας καὶ τελετῆς προσφερόμενα.

12. τὸ δὲ προσάγεσθαι καὶ ἄρτον οὐδὲν τῷ οἴνῳ φέρει πρὸς ὕφεσιν·ἑκάτερον γὰρ ἐνταῦθα τοῦ ἑτέρου δεῖται, μᾶλλον δὲ καὶ ἐπὶ πάσης ἁπλῶς εἰπεῖν χρείας. εἴ τις τοῦ οἴνου τὸν ἄρτον διέλοι, σῶμα ψυχῆς ἀπεστέρησε. κἂν εἰ καί τισι δόξω καινότερόν τι καὶ σοφιστικώτερον λέγειν, ἔστιν ὅτε καὶ ἄρτου χωρὶς μόνος ὁ οἶνος ἀπόχρη πρὸς τὴν θυσίαν, καὶ ἡ ἀπόδειξις ὅτι τοῖς ἑαυτῶν οἱ ἔξω θεοῖς οἶνον μόνον ἔσπενδον. καὶ ὁ ἡμέτερος δὲ πατριάρχης στήλην ἤλειψε τῷ θεῷ δι' ἐλαίου, τὴν θυσίαν οἴνου μὴ παρόντος ἀφοσιούμενος.

13. Ὅπως μὲν οὖν τῶν ἄλλων ὅσα χρήσιμα πρὸς τὸ ζῆν ὁ οἶνος ὑπερτερεῖ, καὶ ὅτι πανταχοῦ καὶ παρὰ πᾶσι λυσιτελεῖ, περιφανῶς ὁ λόγος ἀπέδειξεν. εἰ δ' ὁ παρὰ σοῦ δωρηθεὶς ἡμῖν παντὸς οὐτινοσοῦν κρατεῖ οἴνου, τοῦτο προσεξετάσωμεν.

14. Τῶν οἴνων οἱ μὲν εὐώδεις, οἱ δ' ἡδεῖς μόνον, οἱ δὲ ἄμφω μὲν ἔχοντες, μέσως δὲ καὶ πολλῷ τοῦ τελείου λειπόμενοι· ὁ δὲ καὶ ἀμφότερα καὶ οὕτω καθ' ἑκάτερον ἄκρως ὡς οὐδὲ καθ' ἕτερον ἄλλος, τοὺς μὲν ἡδεῖς τῷ εὐώδει τῇ δὲ ἡδύτητι τοὺς εὐώδεις νικῶν, καὶ τῶν μετρίως ἀμφοῖν μετεχόντων τῇ περὶ ἄμφω καθυπερτερῶν τελειότητι, πῶς οὖν οὐ προτιμητέος καὶ ὑπερεπαινετέος τῶν ἄλλων οὗτος καὶ θαυμάζεσθαι μᾶλλον ἄξιος; οὗ δὴ καὶ παρὰ τῇ θείᾳ φύσει τὰς ποιότητας δεκτὰς καὶ οὐκ ἀποβλήτους εὑρίσκομεν· καὶ γὰρ ὀσφραίνεται κύριος ὀσμὴν εὐωδίας κατὰ τὴν γραφήν, καὶ ὁ θεοπάτωρ Δαυὶδ ὡς θυμίαμα δυσωπεῖ κατευθυνθῆναι τὴν προσ-ευχήν, ἀλλὰ καὶ ἡδυνθῆναι κυρίῳ τὴν αὐτοῦ πρὸς ἐκεῖνον διαλογὴν καὶ γλυκέα εἶναι αὐτῷ φησὶ τὰ τοῦ θεοῦ λόγια.

15. Τί γάρ μοι νῦν παράγειν καὶ τὰ τῶν θύραθεν (βωμοὺς λέγω θυήεντας καὶ λιβανωτὸν καὶ ἀμβροσίαν καὶ νέκταρ), οἷς τοὺς ἑαυτῶν Ἑλλήνων παῖδες θεοὺς εὐωχοῦσι καὶ θεραπεύουσι; παραλείψειν δοκῶ μοι καὶ τὸν Ὁμήρου λωτόν, οὗ γευσάμενοι μόνον τινὲς δυσαποσπάστως εἶχον ὡς θρέμματα καὶ τῆς πατρίδος ἐπιλαθόμενοι.

16. τί δὲ καὶ τὸ τῶν Ἐπικουρείων οἳ καὶ τέλος τοῦ παντὸς τὴν ἡδονὴν ἐδογμάτισαν, τὸν οἶνον τάχα κἀκεῖνοι παραδηλοῦντες ὡς ὄντα

bierze się chleb i wino, a nie, jeśli nie pierwsze i więcej od [innych pokarmów] były doceniane, i te jako cień i wzór stosowane przy prawdziwej uroczystości i obrządku.

12. Przydawanie zaś chleba w niczym winu nie przynosi ujmy; jedno przy tym wymaga drugiego, a raczej, mówiąc po prostu, służy każdej potrzebie. Gdyby ktoś chleb oddzielił od wina, ciało wyzbyłoby się duszy. A jeśli komuś wydam się mówić o tym bardziej nowatorsko i sofistycznie, niech wie, że ongiś jedynie wino bez chleba składane było w ofierze, a dowód tego taki, że poganie swoim bogom urządzali libacje jedynie winem. Nasz zaś patriarcha [Jakub – filar?] uzyskał stelę dla Boga namaszczony oliwą, ofiary z wina nie składając.

13. Jak więc wino wspomaga spośród innych pożytecznych do życia środków, i że w ogóle dla wszystkich sprzyja, nader jasno wykazała ta mowa. Czy zaś to podarowane nam przez ciebie przewyższa wszelkie inne wino, to teraz rozważmy.

14. Spośród win jedne są wonne, inne tylko słodkie, jeszcze inne mające jedno i drugie, przeciętne i wyzbyte doskonałości. To twoje zaś, ma jedno i drugie i tak szczególnie jak żadne inne, słodycz wraz z aromatem, słodyczą pokonując aromat i w obydwu z umiarem uczestnicząc, doskonałością obydwa przewyższając. Jakże więc nie byłoby przednie, chwalone ponad innymi, i bardziej godne podziwu? Czyż nie odkrywamy od tej boskiej natury należnych własności i nie do odrzucenia. Toż „wonny jest Pan wonnością zapachu" podług Pisma; bo i boski ojciec Dawid błaga, by jako wonność wzniosła się jego modlitwa, lecz i miłą była dla Pana jego z nim rozmowa, i powiada, że dla niego słowa Boga jawią są słodkie[12].

15. Po cóż mi teraz przywoływać zwyczaje pogańskie (wonne ołtarze, kadzidło, ambrozję i nektar), którymi dzieci samych Hellenów bogów obdarowywali i czcili? Pominąć zdaje mi się lotos Homera, od którego smakując jeno niektórzy nie zdołali się oderwać, niczym bestie zapominające o swojej ojczyźnie[13].

16. Cóż zaś ów zwyczaj epikurejczyków, którzy nauczali, że celem wszystkiego jest przyjemność, że wino zgoła i oni ukazywali jako najsłodsze ze wszyst-

[12] *Księga Rodzaju* (8, 21); *Księga Psalmów* (118, 103).

[13] Homer, *Odyseja* (IX, 92).

πάντων ἡδύτερόν τε καὶ χαριέστερον; ἓν ἐπὶ πᾶσιν ἐρῶ καὶ μέγιστον καὶ αὐτοῖς ἂν ἐφεκτικοῖς ἀναμφίλεκτον·οὐδὲν οἴνου καθάπαξ οὔτε μεῖζον οὔτ' ἰσοστάσιον, αἷμα τυποῦντος τὸ θεῖον ἐν ταῖς μυστικαῖς ἱερουργίαις, τὸ τῆς ἁμαρτίας καθάρσιον καὶ παντὸς τοῦ κόσμου σωτήριον.

17. Ταῦτά σοι καὶ περὶ τοῦ οἴνου, τυχὸν μὲν καὶ γυμνασίας χάριν, τὸ πλέον δὲ πρὸς παράστασιν τῆς ἡμετέρας περὶ σὲ διαθέσεως, ὑφ' ἧς κἀκεῖνον ἐγκωμιάζειν εἰς δόξαν παρωρμήθημεν σήν· οἷς γὰρ τὸ δῶρον ἐπαινετὸν καὶ ὁ διδοὺς ἀξιέπαινος.

18. εἰ δέ σοι μὴ ἐπαχθὴς ὁ λόγος ἀποκναισθέντι τὴν ἀκοήν, οὐκ ἂν ὀκνήσαιμεν πρὸς τοῖς εἰρημένοις ἔτι μεῖζον εἰπεῖν, ἀστεῖον ὂν καὶ οὐκ ἄχαρι.

19. ᾽Ανήρ τις τῶν οὐ πάνυ ἀσυνήθων οὔτε τὸν λόγον ἀηδὴς οὔτε πρὸς πότον ἀφυής, ἀλλὰ καὶ τὰ τοῦ Διονύσου τετελεσμένος, εἰ καί τις ἄλλος, ὡς ἔδειξε, χθὲς παρ' ἡμᾶς ἐφοίτησεν· ἐπεὶ δὲ δειπνοῦντας κατέλαβεν, ‘αὐτόματος δέ οἱ ἦλθε’ (τὸ ποιητικόν) εἰπών, καὶ ὡς οὐ φαῦλος γνώμων εἴη τῆς ὥρας προσθείς, συνεδείπνει καὶ αὐτὸς καθεσθείς. ὡς δ' ἐπεδόθη αὐτῷ κύλιξ τοῦ οἴνου τοῦ σοῦ καὶ μόνον ἔπιεν, οὐκ ἦν ἔτι καθεκτός, ἀλλ' ἀναστὰς ὠρχεῖτο σατυρικῶς τὸ ‘εὐοῖ’ βακχικῶς ἐκβοῶν καὶ τὸν Διὸς καὶ Σεμέλης ἀνευφημῶν. καὶ ‘πόθεν σοι τοῦτο’, φησί, ‘τἀγαθόν, ὦ μακάριε; μήπου καὶ σύ, ὥς ποτέ τις, ἐξένισας τὸν θεόν, εἶτά σοι τοῦτο παρέσχε τῆς φιλοφροσύνης ἀντίδοσιν;’ ‘εὐφήμησον’, ἔφην, ‘ἄνθρωπε· φίλου μοι καὶ κυρίου τὸ δῶρον ἀνδρὸς εὐγενοῦς καὶ τὴν ἀξίαν περιφανοῦς καὶ μεγαλοπρεποῦς τὴν προαίρεσιν, ὃς δὴ καὶ ἄλλοις χαρίσμασιν δεξιούμενος ἡμᾶς πολλάκις καὶ τοῦτο νῦν ἐδωρήσατο τὸν ὀδόντα θεραπευθεὶς παρ' ἡμῶν, ὃν ἐξ αὐτοῦ δὴ τούτου μεταξὺ πίνων ὠδυνήθη σφοδρῶς· ὥστε καὶ σοὶ φυλακτέον μὴ πάθῃς τὰ παραπλήσια.’ ‘ἀλλ' αἱροίμην ἄν’, εἶπεν, ‘ἐγὼ καὶ πάντας ὁμοῦ τοὺς ὀδόντας ἀποβαλεῖν καὶ τοιούτου καλοῦ μὴ ἀποτυχεῖν. τί γὰρ καὶ δεῖ ἐνταῦθα ὀδόντων ἐπιπροσθούντων μᾶλλον τῇ χρείᾳ καὶ οὐκ ἐώντων ἀθρόον εἰσοχετευθῆναι τὸν φίλτατον; γένοιτο δ' οὖν ἐκεῖνον, ὃς ἂν ᾖ, τοὺς ὀδόντας ἀλγῆσαι καὶ πλέον, ὡς ἂν καὶ ἡμεῖς μᾶλλον πιόντες ἡσθείημεν.’

kiego i najbardziej wdzięczne? Jedno przy wszystkich powiem i najważniejsze i dla samych sceptyków bezsporne: nic od wina absolutnie nie jest większe i równoważne, boska krew Stwórcy w świętych misteriach, oczyszczenie z grzechu i zbawienie całego świata.

17. Tyle też na temat wina, przygodnie i gwoli wprawienia się, więcej zaś dla utrwalenia naszej wobec ciebie dyspozycji, przez co je chwalimy dla utrwalenia twojej sławy. Tym bowiem należy się pochwalić za ten podarunek, a dający go nie będzie godzien wielkiej chwały.

18. Jeżeli zaś z wysłuchania tobie znużonemu mowa ta nie zdała się nudna, nie wzdragajmy się w tych wypowiedziach jeszcze więcej rzec, pewien morał i to nie bez wdzięku.

19. Pewien mąż nie całkiem niezwykły i niewyzbyty rozumu ani do picia niespory, lecz wprawiony w kulcie Dionizosa, czy jeszcze ktoś inny, jak się okazał, wczoraj do nas zaszedł. Skoro wpadł na ucztujących „samorzutnie wszedł" (mówiąc poetycko), i nieźle wiedząc, o której godzinie ma przyjść, wspólnie zjadł i sobie usiadł. Jak podano mu puchar twego wina, i skoro tylko go łyknął, nie był już stateczny, lecz wstawszy tańczył jak satyr, wykrzykując bachicznie i wzywał syna Zeusa i Semele[14]: „A skąd, zapytał, ty masz takie dobro, szczęśliwcze? Zaliż ty, jak to niegdyś ktoś goszcząc bóstwo, potem i tobie ono przypadło w zamian za gościnność?"

„Zamilcz człowiecze! – rzekłem. Mego przyjaciela i pana to dar, męża szlachetnego i szanownego i wielkodusznego w swej intencji, który już obdarzał nas często innymi łaskami, a teraz obdarował tym winem, bym wykurował nim ząb, który podczas picia zaczął mnie mocno boleć. Aby i ono dla ciebie było profilaktyką, nie doznając czegoś podobnego."

„Ja wolałbym – powiedział, stracić razem wszystkie zęby, a nie wyzbyć się takiej rozkoszy. Bo do czegoż trzeba używać zębów, czy więcej do pożytku, a nie utrudniają one w piciu przepływ owej słodyczy? Byłoby dla kogoś, jak to bywa, odczuwać większy ból zębów, abyśmy i my jeszcze więcej pijąc radowali się."

[14] To jest: Dionizosa.

20. Ταῦτα μὲν ἐκεῖνος. ‘ἐγὼ δὲ βουλοίμην ἂν οὐκ εἶναι τόδε’, φησί πού τις, βαρεῖαν ἀποδιοπομπούμενος συμφοράν· οὐ γὰρ ἀγαπῶ φίλων ἀνιωμένων ἡδόμενος. τοῦτο δ' εἰπεῖν ἔχω μόνον, ὅτι δείξεις αὐτός, καὶ μετὰ τὴν ἀρρωστίαν, εἴτ' ἐκείνῃ προσήκει λογίζεσθαι τὴν τοῦ οἴνου χάριν εἴτε τῇ προαιρέσει σου.

Fot. 2. Hagia Sophia

20. Tyle tamten. „Ja nie chciałbym, aby tak było", powie może ktoś zapobiegając ciężkiemu przypadkowi, ponieważ nie lubię cieszyć się z nieszczęścia przyjaciół. To zaś mogę jedynie powiedzieć: otóż sam wykażesz, i to po chorobie, czy jemu przypada uznanie wdzięczności za wino, czy też twojemu własnemu wyborowi.

Wino jako największa słodycz

Michał Psellos już we wstępie swojego *Enkomionu* sygnalizuje, że omawianie kwestii wina wymaga należytej uwagi. Jako że problem ten jest znaczący, nie sposób omawiać go powierzchownie czy też jednostronnie. Poprzez połączenie walorów smakowych z intelektualnymi wina Psellos zmierza więc do zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych swoich adresatów i tych o duchowym tudzież filozoficznym charakterze. *Enkomion* ma być ucztą, podczas której wino cieszy podniebienie, mowa zaś o nim perswazyjnie porusza umysły odbiorców.

Psellos uznaje, że wino zasługuje na pochwałę, albowiem wśród dostępnych człowiekowi pokarmów trudno znaleźć równie pożyteczny, co swojski i wspaniały dar natury. W ten sposób Bizantyjczyk sławienie wina rozpoczyna prawdopodobnie od przywołania jednego z fragmentów pisma Atenajosa *Uczta mędrców*, który mówiąc o pochodzeniu słowa wino wskazuje: „być może jednak zostało tak nazwane ze względu na pożytek (*onesis*), jaki przynosi. Homer bowiem nawiązuje do tej etymologii mówiąc jakoś tak: *Korzyść przyniesie tobie, jeśli go skosztujesz*"[15]. Utożsamienie wina z pożytkiem umożliwia następnie myślicielowi przejście do określenia walorów i wymiernych korzyści, które zostały wpisane w jego naturę.

Dla Michała Psellosa wino przynależy do rzeczy, które same w sobie są cenne, wartościowe i jako takie chwalebne. Bez wątpienia Dionizos jest tym bóstwem, które daje wino (o czym zresztą w *Kratylosie* i *Prawach* wspomina także Platon), a Noe „był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę"[16]. Wino jest zatem boskim darem, co tłumaczy dlaczego przez Greków czczony był Dionizos, a przez chrześcijan Noe.

O ile jednak boskie korzenie wina zasługują na uzasadnioną pochwałę, o tyle też w zgodzie z tradycją grecką i chrześcijańską Psellos przywołuje jego dalsze i równie istotne walory, tj. te o charakterze leczniczym. Z *Enkomionu* jasno wynika, że wino bez względu na okoliczności oraz czas jest „dla wszystkich wspaniałe". Sprzyja ono utrzymaniu zdrowia, znosi choroby, a nawet wzmacnia radość czy przynosi ulgę przygnębionym. Dobroczynne działanie wina jest niekwestionowalne.

---

[15] Atenajos, *Uczta mędrców (II, 35c)*, przeł. K. Bartol i J. Danielewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

[16] Por.: Platon, *Kratylos* 406c, *Prawa* 671e oraz *Księga Rodzaju* (9, 20).

Święty Paweł zalecił je pić cierpiącemu na bóle żołądka Tymoteuszowi, a Kohelet wprost nawołuje „Nuże więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino”[17]. Ponadto trudno nie zgodzić się z Bizantyjczykiem, skoro już wcześniej stanowiący dlań wzorcowe źródło Atenajos podaje: „smutnemu śmiać się każesz, słabemu zaś siły dodajesz odrobinę”, „wino przynosi pijącym je śmiech, mądrość, zaślepienie oraz dobrą radę”, „ludziom dodaje otuchy”, „ciało i duszę wzmacnia, uleczy z choroby: można je mieszać śmiało z leczniczą miksturą”[18].

Bez wina nie ma uczt, przyjęć, świąt, ani odwagi w człowieku. Psellos po raz kolejny parafrazując Atenajosa nie waha się stwierdzić, że należałoby wyśmiać Hektora lekceważącego poradę Hekabe, która chciała skłonić go do złożenia ofiary i wypicia wina[19]. Dodaje również żartobliwie że, los Hektora mógłby być inny, gdyby tylko raczył wypić, wszak od wina stronić nie należy.

Według Michała Psellosa dyskusje z tymi, którzy twierdzą, że bez wina da się żyć, są bezcelowe. Rozumny człowiek nie zmaga się przecież z oczywistością. Poglądy autora *Enkomionu* mogą wydać się nad wyraz śmiałe, ponieważ dochodzi on do wniosku, że wino nie jest godne potępienia i wskutek opilstwa, które staje się udziałem niektórych. Naturalnie tylko wyzbyci rozumu, nieumiejący cieszyć się ciepłem wina zostaną przez nie spaleni. Wino z płodów ziemi jest najpiękniejsze, należy tylko unikać przesady i nieumiarkowania. Tak też o winie wypowiadali się ci, którzy nie wino, lecz pijaństwo krytykowali, tj. Platon, który choć uznał pijaństwo za najgorszą chorobę i nieszczęście dla człowieka[20], to *oinos* miał „za największe dobro, jakim nas Bóg obdarzył”[21] oraz postać mieszaniny wody z ogniem, która „duszę i ciało rozgrzewa”[22]. Wina nie krytykował nawet Arystoteles, który wykazywał, że „ci, którzy upijają się winem – upadają na twarz” i że „wino ból głowy przynosi”[23] czy w końcu Teofrast, który w dziele *O pijaństwie* mówi: „wino łagodzi nawet przygnębienie starcze”[24], ale też dodaje, że podczas uczty jej uczestnicy „padając na ziemię, jak gdyby boga błagają, by nie dopuścili się niczego złego i nie mieli wielkiej żądzy picia, ale by z niego czerpali to, co

[17] Por.: *Pierwszy list do Tymoteusza* (5, 23), *Ksiega Koheleta* (9, 7).

[18] Por.: Atenajos, *Uczta mędrców* (II, 35d-e, 36a).

[19] Por.: Atenajos, *Uczta mędrców* (I, 9b-c).

[20] Por.: Platon, *Państwo* (396d).

[21] Por.: Platon, *Prawa* (672b).

[22] Por.: Platon, *Timaios* (60a).

[23] Por.: Atenajos, *Uczta mędrców* (I, 34b).

[24] Por.: Atenajos, *Uczta mędrców* (XI, 463c); Teofrast, *Pisma filozoficzne i wybrane pisma przyrodnicze*, przeł. i oprac. D. Gromska i J. Schnayder, posłowie D. Gromska, PWN, Warszawa 1963, t. II, s. 291; *Theophrastus of Eresus. Sources for His Life, Writings, Thought and Influence* (eds. & trans. W.W. Fortenbaugh, P.M. Huby, R.W. Sharples, D. Gutas), vol. 2, Brill 1992, s. 391.

szlachetne i pożyteczne”[25]. Nie wino jest zatem zgubą dla człowieka, lecz jego niepowściągliwość wynikająca z niećwiczenia nad sobą.

Bez wina życie nie jest możliwe. Zadawala i smak, i zapach, których z kolei brak niesie za sobą śmierć. Z drugiej strony, jego obecność w pogańskich i chrześcijańskich obrządkach religijnych potwierdza fakt, że jest ono wspaniałym i nader miłym trunkiem dla samych bogów.

Dla Psellosa wino nie tylko łączy człowieka z bóstwem, ale i spaja ludzi między sobą, nadając ich współżyciu harmonię oraz radość. Atenajos podkreśla, że: „spędzanie czasu przy winie rzeczywiście wzmacnia, odżywia i uwzniośla duszę; przywraca do życia i pobudza – razem z czystym rozsądkiem – umysł każdego”[26], wolny człowiek natomiast „pije napój z przymieszką rozmowy, jako lekarstwo zapewniające zdrowie”[27]. Nic więc dziwnego w tym, że dla bizantyjskiego filozofa wino oraz słowa o nim jawią się jako lekarstwo i czysta słodycz. Wszak niesie ono za sobą przyjemność w równej mierze dla ciała, jak i dla ducha. Zapewne wielu z doświadczających zbawiennej mocy wina wolałoby stracić zęby, niczym znajomy Psellosa przezeń wspomniany, aniżeli narazić się na utratę takiej rozkoszy. Ostatecznie wiadomo, że bez wina nie ma uczty, bez uczty zaś wymiany poglądów i filozofii.

Magdalena Jaworska-Wołoszyn

Michael Psellos’ *Encomium of wine. Philosophical reverie*

The motive of wine and philosophical logos was a significant one in the Greek thought for many distinguished authors, among others Ion of Chios, Plato, Aristotle and Theophrastus. A similar passion was retained both in the late ancient and Byzantine culture. A proof of that is a short text by Michael Psellos, being his rhetorical performance, titled *Encomium of wine.* As regards the medical, as well as intellectual value of wine, the Byzantine philosopher refers both to the Greek and Christian tradition. *Encomium of wine* constitutes therefore an inventive composition of various topics (including philosophical, literary and biblical ones). Without a doubt it deserves to be widespread and commented, especially since reading it is a pure pleasure both for the body and the spirit.

Keywords: Michael Psellos, encomium, wine, Byzantium, philosophy.

[25] Por.: Teofrast, *op. cit*., t. II, s. 292; *Theophrastus of Eresus…*, s. 393.

[26] Atenajos, *Uczta mędrców* (XI, 782d).

[27] *Ibidem* (XI, 781d).